

Rady Gminy w Kołbieli
z dnia 23 czerwca 2006 r.

w sprawie nadania nazwy placu w miejscowości Kołbiel.

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym / tekst jednolity Dz.U.z 2001r Nr 142 poz.1591 z późn. zmianami/.

Rada Gminy Kołbiel p o s t a n a w i a :

§ 1

Nadać działce nr ewid. 545 w miejscowości **Kołbiel** następującą nazwę **Plac im. Księdza Ignacego Jana Skorupki**.
Rozmieszczenie nazwy placu przedstawia załącznik graficzny nr 1 do uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia .

PRZEWODNICZĄCY
RADY GMINY


Adam Rosłaniec

Uzasadnienie

Mieszkańcy miejscowości Kołbiel wystąpili z wnioskiem by w związku ze zbliżającą się rocznicą Cudu nad Wisłą 15 sierpnia 1920 roku dokonać nadania imienia Księdza Ignacego Jana Skorupki bohaterskiego Kapelana ochotnika w wojnie polsko – bolszewickiej skwerowi znajdującemu się w „trójkącie” pomiędzy ul. Spacerową i Kościuszki (obok Kościoła parafialnego).

W okresie międzywojennym dzisiejsza ul. Rynek nosiła miano Księdza Ignacego Jana Skorupki.

Ks. Ignacy Jan Skorupka 1893 – 1920. Życie i śmierć

Ignacy Skorupka urodził się 31 lipca 1893 r. w domu przy ul. Ciepłej 3 w Warszawie. Był synem Adama Jana i Eleonory z Pomińskich, kobiety mądrej i świątobliwej, nawróconej z katolicyzmu na protestantyzm. Ród Skorupków należał do ubogiej podlaskiej szlachty, herbu Ślepowron. Jego dziadek brał udział w Powstaniu Styczniowym. Patriotyczny klimat domu rodzinnego wywarł wpływ na osobowość młodzieńca. Ignacy wychowywał się na Grzybowie, biednej dzielnicy Warszawy, chodził do kościoła Wszystkich Świętych przy Pl. Grzybowskiem, tam też został ochrzczony jako niemowlę. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w gimnazjum generała Chrzanowskiego na Smolnej (dzisiaj Zamojskiego), a później w gimnazjum Kowalskiego przy Świętokrzyskiej. Ukończył je z oceną celującą. Odznaczał się sumiennością, zamiłowaniem do porządku, pracowitością i rygoru, które odziedziczył po matce. Był bystry i pilny, posłuszny, od dzieciństwa służył do Mszy Świętej jako ministrant i nie krył powołania do kapłaństwa. Można powiedzieć, że w Ignacym dojrzało „rodzinne” powołanie, gdyż jego dziadek Józef był u Księży Misjonarzy w Warszawie, a ojciec starał się o przyjęcie do Seminarium w Warszawie.

We wrześniu 1909 r. Ignacy wstąpił do Seminarium Duchownego przy Krakowskim Przedmieściu. Był beniaminkiem przełożonych i kolegów. Dnia 10 listopada 1912 r. otrzymał święcenia mniejsze, a w 1914 r. przyjął subdiakoniat z rąk Biskupa Kazimierza Ruskiewiczza. Po rozwiązaniu Seminarium Duchownego w Warszawie został przeniesiony do Akademii Duchownej w Petersburgu, uczelni o wielkich tradycjach naukowych, patriotycznych i formacyjnych.

Święcenia kapłańskie otrzymał w dniu 26 stycznia 1916 r. z rąk Biskupa Jana Cieplaka.

Pracował jako duszpasterz w Bogorodsku pod Moskwą i Klińcach koło Homla na Ukrainie. Poza pracą duszpasterską zawiązał tajny skauting i uczył chłopów spółdzielczości, prowadząc działania w duchu patriotyczno-narodowym. Od 4 września 1918 r. był wikariuszem parafii Przemienienia Pańskiego w Łodzi. Dnia 22 listopada został prefektem szkół łódzkich (8-klasowe gimnazjum męskie przy ul. Placowej, 8-klasowe gimnazjum żeńskie pani Sobolewskiej oraz kursy wieczorne im. Barczewskiego). Był jednym z założycieli gimnazjum „Oświata”. W lipcu i sierpniu 1919 r. pracował w Ojrzanowie - Zelechowie pod Grodziskiem. W lipcu 1919 r. otrzymał nominację na notariusza i archiwistę Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. Dnia 9 września 1919 r. mianowano go kapelanem Ogniska dla około 200 osieroconych dziewcząt, prowadzonego przez Siostry Franciszkańki Rodziny Marii przy ul. Zamojskiego 30 na Pradze. Oprócz tego miał pełnić obowiązki nauczyciela religii i prefekta w szkole kolejowej przy ulicy Chmielnej 31, a od października w szkole Łebkowskiego przy ulicy Wspólnej 24. W tym czasie głosił kazania u Panien Kanoniczek na Placu Teatralnym, u Panny Marii na Koszykach, w kościele szkoły Łebkowskiego, na Kamionku i na Nowym Bródnie. W 1920 przypadły mu w udziale kazania pasyjne w Katedrze Św. Jana Chrzciciela.

Od maja 1920 r. ofensywa wojsk rosyjskich systematycznie wypierała polskie oddziały w kierunku zachodnim. Odwrót coraz bardziej nabierał cech paniki. Kiedy na początku lipca rozpoczął się główny atak, władze polskie powołały Główny Inspektorat Armii Ochotniczej z generałem Józefem Hallerem na czele. W ciągu miesiąca zgłosiło się blisko sto tysięcy ochotników, wśród których dominowała młodzież. Główne działania obronne zaczęto przygotowywać na przedpolu Warszawy.

W tym czasie Ks. Ignacy zwrócił się do Kardynała Aleksandra Kakowskiego o pozwolenie wstąpienia do wojska. Kardynał odmówił. Ksiądz Skorupka 31 lipca ponowił prośbę, która też została odmownie załatwiona. Zwrócił się wówczas do biskupa polowego, Stanisława Galia, który mianował go lotnym kapelanem garnizonu na Pradze. Całe dni spędzał w koszarach, na dworcach. Zegnał idących na front żołnierzy. Będąc jedynym kapelanem na Pradze, nie mógł podołać dużej ilości zajęć.

Spółczesność polskie stojąc wobec ogromu zagrożenia rozpoczęło pod kierunkiem Episkopatu Polski wspólne modlitwy w intencji obrony przed zbliżającym się wrogiem. Episkopat Polski ogłosił na Jasnej Górze „Akt Poświęcenia Narodu Polskiego Najświętszemu Sercu Jezusa” i ponowne obranie Maryi Królową Polski. Dnia 8 sierpnia we wszystkich kościołach Warszawy zorganizowano całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu. Po adoracji ze wszystkich kościołów wyruszyły procesje, aby na zakończenie uczestniczyć w centralnym nabożeństwie na Placu Zamkowym.

Dnia 31 lipca, w dzień swoich imienin, przyjmując życzenia od sierot i Sióstr w Ognisku, Ks. Skorupka powiedział: „Nie martwcie się, Bóg i Matka Boska Częstochowska, Królowa Korony Polskiej, nie opuści nas i ześle nam człowieka, jak Ksiądz Kordecki, jak Joanna d'Arc we Francji. Człowiek ten stanie na czele Armii, doda odwagi i nastąpi zwycięstwo. Bliskim jest ten dzień. Nie minie 15 sierpnia, dzień Matki Boskiej Zielnej, a wróg będzie pobity”.

W posłudze kapelańskiej na Pradze Ks. Ignacy otaczał szczególną troską I Batalion 236 pułku piechoty imienia Weteranów 1863 roku, w którym znajdowało się wielu jego uczniów. Koszarami dla ochotników był budynek gimnazjum im. Władysława IV. Pierwotnie batalion ten miał wyruszyć na front 9 sierpnia, ale odłożono wymarsz na 13 sierpnia. W przeddzień wyruszenia na front Ks. Ignacy udał się do kościoła Kapucynów na ulicy Miodowej, gdzie wyspowiadał się. Po powrocie do mieszkania napisał testament, w którym odnosząc się do swoich długów zapisał: „Dług za wpisy szkolne spłacam swym życiem. Za wpojoną miłość Ojczyzny płacę miłością serca”.

Jego oddział wyruszył z Warszawy w godzinach porannych 13 sierpnia, w dniu, który był początkiem ataku wojsk rosyjskich na Warszawę w okolicach Radzymina. Około południa oddział ochotników, dowodzony przez podporucznika Słowikowskiego, dotarł do Ząbek, tam Ks. Ignacy odprawił dla nich Mszę Świętą. Ks. Skorupka szedł w czarnej zarzutce, chroniącej od kurzu, ze stulą na szyi. Miał ze sobą krzyż inkrustowany kością słoniową, podarowany przez przełożoną Ogniska - siostrę Matyldę Getter, zawieszony na niebieskiej wstążce, którą w chwili wymarszu podarowała mu jedna z dziewczynek zakładu, odpiąwszy ją od włosów. Batalion, po przejściu przez Rębertów, został skierowany do wsi Ossów, gdzie miał się odbyć bój. Około godz. 22.00 stanęli w okolicy wioski Leśniakowizna, oddalonej 2 km od Ossowa. Tam skoncentrowały się sily Armii Czerwonej.

Dnia 14 sierpnia 1920 r. o godzinie 3.30 rozpoczęło się natarcie wojsk rosyjskich na odcinku Ossowa. Pierwsze dwie polskie kompanie, które ruszyły do walki rozpoczęły odwrót. Kontratak rozpoczęły dwie kolejne kompanie, w których był Ks. Ignacy. Sam biegł przed szeregami żołnierzy - ochotników, zagrzewając ich do ataku. Lewą ręką wskazywał nieprzyjaciela, mającego wychylić się zza porannej

mgły, a w prawej, wzniesionej ku górze, trzymał krzyż. Dla podtrzymania ducha żołnierzy zaintonował pieśń „Serdeczna Matko”. Upadł niedaleko. Śmierć lubianego kapelana zelektryzowała Armię Polską. Zrodziła się wola pokonania wroga, wola walki aż po złożenie życia na ołtarzu Ojczyzny. Ta determinacja była bardzo pomocna w zwycięstwie.

Z 800 ochotników - uczniów, 300 zostało zabitych lub rannych. Z pola walki znoszono zwłoki. W bitwie pięciokrotnie odbijano ten kawałek ziemi polskiej z rąk bolszewickich. Ciało Księdza było wielokrotnie klute bagnetami rosyjskich żołnierzy. Na ściernisku, przy miedzy, twarzą do ziemi, leżały zwłoki kapelana. Krzyż trzymał w ręce, górna część czaszki oderwana wybuchem kuli ekrazytywnej (wybucha po uderzeniu w cel), leżała obok. Mózg wyprysnięty pokrywał ziemię. Czterech żołnierzy złożyło zwłoki bohaterskiego kapelana na płaszczu i wyniosło ze wsi.

Zwycięski bój rozpoczął się 15 sierpnia w niedzielę, w święto Matki Bożej Wniebowziętej. Żądza walki i wzmocnione siły dokonały cudu - złamano front wroga. Moc ducha, wiara w pomoc Matki Bożej i mądrość strategiczna wodzów spowodowały, że armia Tuchaczewskiego zaczęła cofać się w popłochu.

Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 16 sierpnia 1920 roku stwierdzał: „Ze szczególnym uznaniem należy zaznaczyć bohaterską śmierć Księdza kapelana Ignacego Skorupki z 8-ej dywizji piechoty, który w stulę i z krzyżem w ręku przodował atakującym oddziałom”. Pogrzeb Ks. Ignacego Skorupki i dwóch innych bohaterskich uczestników walk: kapitana Ryszarda Downar-Zapolskiego i podchorążego Lachowicza odbył się 17 sierpnia w kościele garnizonowym (obecnie Katedrze Polowej) przy ulicy Długiej. Uroczystości, którą zgromadziła tłumy warszawiaków przewodniczył Biskup Stanisław Gali. Po zakończeniu Mszy św. generał Józef Haller odczytał rozkaz Naczelnego Wodza, w którym odznaczył Ks. Skorupkę i kapitana Downar-Zapolskiego krzyżem *Virtuti Militari*. Ciało Ks. Ignacego pochowano z honorami wojskowymi na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Modlitwa Ks. Ignacego

„Non nobis, Domine, non nobis, sed nomini tuo da gloriam,
Sutanna, postać ma - wołać będzie do wszystkich, iż to sługa
Boży, a więc człowiek głoszący istnienie, działanie Boga.
Nie tylko zewnętrzny wygląd - ale znamię niezmazane po
święceniach głosić będzie: tu es sacerdos in aeternum.
Ja chcę być sługa. Bożym.
- pragnę odpowiedzieć zamiarom Boga względem mnie.
Na czasy niedowiarstwa
- chcę mieć wiarę głęboką i gorącą.
Na czasy niedowiarstwa
- chcę być prostym w obejściu u pokornym i cierpliwym.
Na czasy rozwiązłości i rozpasania
- chcę być czystym i niewinnym w myśli, mowie i uczynku.
W czasach biedy i nędzy - chcę być jałmużnikiem
- chcę być biednym - chcę służyć ludzkości.
Dla ludzi żyć - by trafić do Boga
- non nobis sed nomini tuo da gloriam"...

